

# Jan Pietrzak, Dyktator

1. Daleko na świecie żył kiedyś dyktator,  
co gnębił i więził, i sadzał za kratą:  
żołnierzy miał wiernych, samochód pancerny.  
Stosunki miał liczne, dyplomatyczne  
i trudził się wielce, lecz sławę miał za to.

A robił tam buty, a robił tam buty  
nikomu nieznany szewc pewien.

Miał sklep obuwniczy na rogu ulicy  
i pijał czasami w niedzielę.

Ref.: A życie sobie płynie jak gdyby nigdy nic.  
W przyrodzie nic nie ginie - to taki stary wic.

2. Raz szewc się rozgniewał wśród nocy wstał ciemnej  
i bombę podłożył pod auto pancerne:

huknęło, błysnęło i tak się zaczęło.

A z braskiem różowym dyktator był nowy,  
miał nowy samochód i wojsko znów wierne.

A szewc robił bomby a szewc robił bomby  
na buty już czasu miał mało.

Bo myślał, że pora już bez dyktatora,  
lecz wielu ich jeszcze zostało.

Ref.: A życie sobie płynie jak gdyby nigdy nic.  
W przyrodzie nic nie ginie - to taki stary wic.

3. Dyktator był trzeci, co w misję swą wierzył,  
miał 3 pary butów na dwustu żołnierzy,

a potem był czwarty miał wdzięk nieodparty.

I w tym sensie mowę miał piąty nad grobem,  
a potem był szósty, gdy piąty już nie żył.

A szewc robi bomby, a szewc robi bomby  
i robi je dniami i nocą.

A gdzieś na ulicy przemawia z mównicy  
kolejny dyktator już boso.

Ref.: A życie sobie płynie jak gdyby nigdy nic.  
W przyrodzie nic nie ginie - to taki stary wic.